



Grey Scale #13



DANES-PICTA.COM

A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



*Wzrosty Nadzwyczajne
ad Automa.*

*1/2 1/2
3487*

O SYSTEMIE
WIĘZIEN POPRAWCZYCH
IRLANDZKICH

PRZEZ

ANDRZEJA ZAMOYSKIEGO.

(Osobne odbicie z „Przeglądu Polskiego“.)

II

W KRAKOWIE

W DRUKARNI UNIwersYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
pod zarządkiem K. Mańkowskiego.

1870.



Wzrosty Kiedziwicki
ad Autora
1/2 70.

O SYSTEMIE
WIĘZIEŃ POPRAWCZYCH
IRLANDZKICH

3487

PRZEZ

ANDRZEJA ZAMOYSKIEGO.

—•••—

(Osobne odbicie z „Przeglądu Polskiego“.)

II

—•••—

W KRAKOWIE

W DRUKARNI UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
pod zarządem K. Mańkowskiego.

1870.

*Laurencel antopn
Dubl. c. d.*

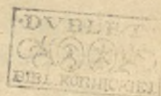
O SYSTEMIE

24559

WIĘZIEN POPRAWCZYCH
IRLANDZKICH

PRZEZ

ANDRZEJA ZAMOYSKIEGO.



(Osobne odbicie z „Przeglądu Polskiego“.)

W KRAKOWIE

W DRUKARNI UNIwersYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
pod zarządem K. Mańkowskiego.

1870.

371.1

O SZYBKOŚCI

WIEKOWY - POPRAWYCH

IREA/NDKIOH

1871

KAPITAŁ SAMOISTNY



32424/2

Office of the Registrar

WYDZIAŁ WYBÓR

WYDZIAŁ WYBÓR WYBORCÓW I KANDYDATÓW

WYDZIAŁ WYBÓR WYBORCÓW I KANDYDATÓW

Zanim odbiorę świeże wiadomości o szkołach poprawczych i przytułkach które mi wkrótce obiecano przysłać, odkładam pracę o tych dwóch instytucjach na później, a dziś podaję konkluzję Van der Brughen'a, o dziele wspomnianém we wstępie; a przy tém spis wykładów więźniom irlandzkim udzielanych w jednym roku, wyjęty z dzieła Holtzendorfa.

Van der Brughen'a konkluzya.

Śmiało mógłem w końcu poprzestać na skromnej roli tłumacza tylu rozsądnych a doniosłych poglądów pana Holtzendorffa *). W ostatnich kartkach które czytelnik właśnie miał przed oczami, pan H. wyklada i broni wzniosłych zasad które służą za podstawę systemowi irlandzkiemu; zapewne lepiej one przedstawiają myśli których wyłożenie, wyznaję, głównym mi było bodźcem do niniejszej pracy, niżbym sam może potrafił. Nie zamyślałem wcale w tej pracy nad systemem irlandzkim, zachęcać mężów we Francyi, Belgii i w mojej Ojczyźnie, stojących na czele zarządu więzień, aby wprost przenieśli do swych krajów instytucye które im odwzorowałem. Nie pochwalałbym naczelnika zarządu któryby się ograniczył

*) Poglądy te podałem w wydrukowanej mojej książce „O systemie więzień poprawczych irlandzkich“, str. 485, art. IV.

na wysłaniu kilku urzędników do Dublina dla wyrysowania planów więzień pośrednich, spisania robót wykonanych w Spike Island lub w Lusk, zebraniu kopii regestrów, książeczek zapi-skowych u więźni, biletów warunkowego uwolnienia tam w uży-ciu będących. Zbyt to łatwe bywa ale i bezpożyteczne takie odfotografowanie. W różnych krajach Europy, charakter, oby-czaje, przywyknienia ludności nie są te same co w Irlandyi. Nie wszędzie równie łatwym byłoby wprowadzenie tych metod. Gdyby wprost mechanicznie przeniesione były z téj zielonej wy-spy Erin do więzień seryo usposobionej Holandyi, lub wesołej i dość obojętnej Francyi, niezawodnieby się to nie udało bez różnych zawodów.

W téj badawczej pracy miałem głównie na celu uwyda-tnienie przez przykład Irlandyi i szczęśliwe tam zastosowanie kilku zasad głównych które przeważnie górują w tyle ważnej i zajmującej kwestyi poprawczej, zasad zawsze i wszędzie pra-wdziwych, o których tylko trafne zastosowanie idzie do szcze-gólnych wymagań miejscowych.

Zasady te są następujące: Że obowiązek dla rządu zaj-mowania się poprawą moralną więźni, jest częścią składową jego prawa do karania, które bez tegoż traci swoją podstawę moralną i staje się prostem nadużyciem siły.

Że ten obowiązek nie daje się należycie wykonywać, jak tylko przy uwzględnieniu natury religijnej i moralnej człowieka.

Że jedną z wybitniejszych cech téj natury jest, iż pojęcie dobra da się tylko urzeczywistnić o ile wywoła użycie siły mo-ralnej do pokonania złego przez dobro, gdy przychodzi pokusa do złego.

Że wychowanie które wyuczać powinno przywyknięcia do używania téj siły moralnej, przypuszcza możność stopniowego pozbywania się bierności, a zatem nabywania stopniowego pewnej swobody przed jój użyciem, a niezbędnej dla ucznia, aby się nauczył dobry z niej robić użytek.

Że więc wychowanie moralne w więzieniach zależeć po-winno na przechodzeniu zastosowanem do usposobienia każdego więźnia ze stanu biernego pod przymusem, do czynnego wła-snowolnego moralnego przy swobodzie.

Że tego skutku nie można osiągnąć w karach dłuższych przez uwięzienie tylko bierne, np. odosobnienie celularne, któ-

rego zasadą jest oddalenie pokusy i zarazy, a to właśnie dla tego, że u tych ludzi, jak przypuszczać trzeba, bodziec moralny zabardzo jest osłabiony.

Że znowu cel chyby gdy się wystawia ludzi moralnie bezwładnych, bez przygotowania i ochron moralnych, na ponęty zepsutego towarzystwa w więzieniach wspólnych.

Że zatem trzeba umieć korzystać z zalet jednej z tych metod poprawczych dla zubożenia zdrożności drugiej, i zużytkować bierność przez odosobnienie sprawione dla wpojenia moralnych pojęć potrzebnych do walki w czasie wspólnego uwięzienia.

Że w wspólnych więzieniach, co zawsze jest pełnem niebezpieczeństwa, ale ma pozór pewnej swobody, trzeba wywoływać i popierać u więźni zachcenia i próby występowania ze swobodą wewnętrzną przeciw tym niebezpieczeństwom, a to na zasadzie bodźców dość silnych aby służyć mogły za punkt oparcia dobrym postanowieniom w walce z przeciwnymi wpływami.

Że najsilniejszym bodźcem niezawodnie jest nadzieja pewna iż usiłowania rzeczywiste, szczerze w tej walce wykonywane, posłużą do skrócenia zawyrokowanej kary.

Że dla tych co szczerze i z dobrą wolą zgodzili się z dążnościami tego wstępnego względem nich wychowania, nadchodzi chwila w której dalsze ich postępy w sile moralnej byłyby wstrzymane, gdyby im nie był podany wyższy stopień swobody zewnętrznej, w której użyć im wypadnie nabytej energii swobody wewnętrznej, dla pokonania już nietylko zdrożnych wpływów towarzyskości pod przymusem, ale niebezpieczeństwa nadużycia swobody zewnętrznej pod własnym postanowieniem.

Że w tym celu konieczne jest przejście z pod ścisłego przymusu w życiu towarzyskiem więziennym, do stopnia przymusu względnego, jak np. względna swoboda zewnętrzna, pod którą poddanie się cierpieniom karnym byłoby wymożone raczej własną wolą niż zewnętrznymi środkami.

Że na wszystkich po sobie następujących stopniach tego wychowania karnego religia powinna ciągle być uważaną jako rzeczywiste źródło z którego czerpać można pocieszenia, nadzieję podpory, bodźce, zachęty, słowem siły potrzebne do wytrwania w walce dobra ze złem.

Że zatem ten element religijny winien być uważanym nie jako regulaminowe dopełnienie szczegółów na tablicy zwykłych codziennych zajęć więźnia, ale jako siła życia powszedniego, i że od jego obecności lub braku zależy udanie i rzeczywistość każdego z tych zajęć: jedném słowem jako czynnik przeznaczony do wykształcenia swobody wewnętrznej, która jedna jest źródłem z którego wysnuć się może moralne używanie zewnętrznej swobody w czynach.

Że moralne wychowanie więzienne, aby mogło przedstawić jaką rękojmię osiągniętego założenia, powinno się dokończyć pod stopniem względnej swobody, w którym oswobodzony więzień od bezpośredniego przymusu więziennego i wszelkiej bierności z tegoż pochodzącej, czuje że może dla własnego dobra użyć własnego samodzielnego postanowienia, ale pod ścisłą i bezpośrednią odpowiedzialnością w razie nadużycia, co stanowi wyraźny i czuć mu się dający stopień między jego położeniem do końca kary, a tém którego używać będzie po jej wyjściu.

Że konieczna potrzeba moralna takiej swobody odpowiedzialnej wymaga użycia środków stósownych dla upewnienia i zagwarantowania téj odpowiedzialności.

Że na to dwa konieczne są warunki: naprzód dozór łaskawy ale ścisły i nieodstępny, czy ze strony policyi czy innéj jakiej władzy publicznej, czy téż powierzony towarzystwom dobroczynnym wyraźnie do tego jako władzy upoważnionym; a potem cofanie téj swobody, jako skutek niezawodny niewykonywania warunków potrzebnych dla dozoru, oraz wszelkiego nadużycia swobody.

Że wszystkie powyżéj przytoczone zasady stosują się do kar ciężkiego więzienia dłuższych nad 9 miesięcy lub rok.

Że dla przestępstw karanych więzieniem 9cio-miesięczném lub roczném najlepszy sposób jest skazanie na odsiedzenie kary w celi.

Mam to przekonanie, i szczęśliwym byłbym żeby niektórzy z moich czytelników podzielali je, że wszelki system karny, któryby się przejął prawdą prostych zasad tu wyłożonych, i badał środki trafne i do różnych miejscowości stósowne, w celu wprowadzenia ich w życie, niezawodnieby takowe wynalazł,

i że to zastosowanie pod formami bardzo może rozmaitemi, spowodowałyby skutki dla społeczności pocieszające.

Z odosobnienia w które mnie wtrąciły wypadki życia mego politycznego, ale które osłodzoném jest ciąglém zajęciem żywém ważnemi kwestyami któremi się kiedyś choć krótko zajmowałem, najszczerze zasyłam życzenia aby tak proste pojęcia, tyle zgodne z uczuciami ludzkimi obecnej cywilizacji, mogły znaleźć przyjęcie łaskawe u mężów władzę piastujących i naukowo zajętych, których obowiązek powołuje do stanowienia o tylu ważnych kwestyach dla spokoju społeczności i dla losu tylu nieszczęśliwych z jój łona wyrzuconych.

Nie chcę twierdzić że wszędzie łatwo znaleźć miejscowości jak w Irlandyi dla robót ciężkich i zdrowych, po uwięzieniu celularném następujących, i dla więzień pośrednich. Nie powiem że wszędzie wprowadzić należy system znaczków ze wszystkimi tegoż szczegółami, albo i egzaminy przez pana Organ obmyślane.

Ale śmiem przewidywać, że dobrze zbadawszy można będzie wszędzie znaleźć pomiędzy służbą więzienną kilku ludzi poczciwych, głęboko przejętych prawdą zasad tak szczęśliwie w Irlandyi zastosowanych, zaentuzjazmowanych piękną i szlachetną myślą odgłos w sercach poczciwych mającą i gotowych jój służyć z całym poświęceniem. Niech wynajdą kilku mężów jak p. Crofton i p. Organ, a ci wykształcić potrafią sobie pomocników do wykonania swych myśli, reszta sama się wysnuje. Wszędzie są wyspy do ufortyfikowania, do uprawienia, kanały, porty do kopania, nieużytki, odłogi do wzięcia pod pług.

Zdaje mi się że we Francyi, Belgii, Holandyi i w ogóle gdzie przyjęto prawodawstwo francuskie, nie będzie potrzeba wielu zmian dla przyjęcia i przystosowania dobrze pojętego systemu karnego. Wszystko należycie rozebrawszy nie pojmuję dla czego myśl o uwolnieniu warunkowém i skracaniu kary uwięzienia w nagrodę rzeczywistój poprawy moralnej, nie dałaby się ująć w zakres prawa o ulaskawieniu. To co się robi co dzień na mocy tego prawa służącego koronie, dla winnych zasługujących na względy dobrém sprawowaniem, trzebaby tylko zredukować z warunkami do zastosowania we wszelkich przypadkach. Jeżeli nikt nie powstaje przeciw zmianie przez panującego kary 15sto-letniej na 12sto- lub 13sto-letnią przestępcy i puszczenia

go na zupełną wolność, nie można też ganić że taka łaska dana będzie takiemu przestępcy który daje dowody że na nią zasługuje, i to jeszcze pod zastrzeżeniem cofnięcia jej w razie nadużycia; to bowiem pożytecznym tylko być może dla społeczeństwa, dając jej nierównie lepsze rękojmie.

„Jeżeliby co było do zmiany w naszych sprawach poprawczych, sądzę, iż należałoby przepisy stanowiące różne stopnie uwięzienia, pogodzić dokładniej z już istniejącą praktyką. Można by nie od rzeczy było przyjąć nazwę niewoli karniej, dla uwięzienia przeciągającego się z powodu ważności przestępstwa, po za kilka miesięcy. Już wyraziłem zdanie, że kary policyjne i poprawcze (nie ciężkie), powinnyby według zasady być odsiadywane na odosobnieniu, od jednego dnia do roku, wyjąwszy przypadki szczególne któreby osądzały Rady zarządów różnych, z apelacją ostateczną do naczelnika wydziału sprawiedliwości.

Inne szczegóły podlegałyby orzeczeniom administracji. Chciałbym n. p. żeby dla uwięzionych prostych i w celach, postanowiono przepis strawy stopniowanej według długości wyroku, ale zasadzający się na najniższej, t. j. na chlebie i wodzie. Taka surowość za drobne przewinienia w uwięzieniu 2 lub 3 dniowem uwzględniona jeszcze nieco, sprawiałaby pod względem odstraszenia — może większe skutki niż sam wstręt do odosobnienia. Można przepowiedzieć że liczba kar lekkich, osobliwie też recydywistów, znacznie by się zmniejszyła.

W takim stanie rzeczy zarząd więzień mógłby co rok przeznaczać nie wielkie sumy na urządzenie w różnych miejscowościach więzień celularnych, albo przerabianie na takie, istniejących, nie wdając się w pedantyczne wymogi tych co wierzą tylko w zakłady o kształtach korytarzy nadzwyczajnych, cel, i t. p. Mianowicie, trzeba by się starać o pomieszczenie w tych samych budynkach, oprócz cel, kilka sal dla więźni wspólnych i osób pod sądem jeszcze zostających.

W Holandyi i Belgii, kilka z istniejących więzień wielkich mogłyby posłużyć jak więzienie Mountjoy na pierwszy stopień odosobnienia dla mężczyzn i kobiet. Są więzienia kryminalne w których obszerne sale do roboty wspólnej i cele obok nich, mogą być urządzone na więzienia pośrednie i na przytułki dla kobiet. Szłoby tylko o wynalezienie miejscowości na drugi stopień roboty wspólnej pod gołym niebem, lub w war-

szтатаch dla różnych rękodziel. Powtarzam przekonanie moje, że dobrze poszukawszy, znajdą się.

Najważniejszym jest, aby raz uwierzono, że prawda i prostota zasad musi wziąć górę nad rutyną, przesądami i uporem. Największa trudność do zwalczenia, wszędzie jak i w Anglii, jest miłość własna i współzawodnictwo. Ale ludzie znikają, a prawda przetrwa. Jest to zachęta i pocieszeniem.

Nie od rzeczy mi się zdaje zamieścić tu dodatek Holtzendorffa do dzieła Pana Van der Bruggen, jako nauczające zawierający szczegóły, choćby się trafiły i niektóre powtórzenia tego co się już podało.

„Gdy P. v. d. B. pisał swoje dzieło, opinia publiczna w Anglii głośno się odzywała za potrzebą reformy poprawczej, która lepsze dawała rękojmię społeczności, niż dawny system. Dusicile w Londynie i napaści częste na bezpieczeństwo ogólne, wywołały były tak żywe niespokojności, że Rząd widział się zniwolonym wezwać ludzi najdoświadczeńszych do wyłożenia zdań swoich w przedmiocie, którego ważność tyle wywołała hałasu w prasie angielskiej. Królewska komisya pod prezydentą hr. Grey zanominowaną została 20go grudnia 1862 r., i po przesłuchaniu wielu świadków, podała nareszcie parlamentowi swój raport w dwóch tomach w ciągu r. 1864. Szło o wywiedzenie się czy można w Anglii zastosować to co się wykonało w Irlandyi, czy więzienia pośrednie byłyby potrzebne do dokończenia kary ciężkich robót, i czy warunkowe uwolnienia pozostać powinny jak dotąd było bez dozoru skutecznego nad uwolnionymi.

Nie wchodząc w rozbiór szczegółowy prac komisji królewskiej, do których odsyłamy wszystkich co się zajmują kwestyami poprawczemi, ograniczymy się na stwierdzeniu, że komisarze koronni wyrzekli zdanie o 86 punktach, które zasługiwały na szczególną uwagę rządu. Ze względu że większość członków komisji składali urzędnicy których interesem być musiało z rządu angielskiego i administracji więzień usunąć odpowiedzialność za wzbronienie się przyjęcia systemu Irlandzkiego, opinia publiczna przypuszczała, że komisya potępi przemawiających za tym systemem. Ale fakta przeważały antypatję; wszystkie dzienniki angielskie, których nie było obowiązkiem bronięcia nieomyślności rządu angielskiego, widziały w raporcie komisji

jedno tylko zalecenie systemu irlandzkiego, i nagane administracyi angielskiej.

Pomiędzy wadami w postępowaniu karném wytknięto: 1. Zbyt krótkie wyroki sądowe. 2. Zbyt łaskawe obejście z zawyrokowanymi administracyi karnéj. 3. Zbyt wielkie rozmiary zakładów karnych, co ułatwia spiski, jak było w Portland i Chathlam. 4. Brak klasyfikacyi między więźniami za pomocą znaczków postępowych jak w Irlandyi są zaprowadzone. 5. Zbyt szczerne gratyfikacye pieniężne dawane więźniom. 6. Trudność stwierdzenia recydywy przed sądami, tém dotkliwiej występująca w Anglii, że tu nie ma stałego śledzenia zbrodni przez urzędy publiczne, ani ksiąg kontrolnych sądowych.

Przy tém komisya zaleciła popierać zakładanie towarzystw opieki nad uwolnionymi więźniami, i poprawić system kart warunkowo uwalniających. Nad kwestyą więzień pośrednich, znaczny podział głosów wypadł. Komisya zrazu jednym głosem większości postanowiwszy ich przyjęcie, raptem zmieniła zdanie, przedkładając powrót do deportacyi więźni w większych liczbach do Australii zachodniej, chociaż komisya zarazem wyraźnie zaprotestowała przeciw zakładaniu nowéj kolonii karnéj.

Pod tym względem nie łatwo ocenić należycie przyczyny które to zdanie komisyi wywołały. Naprzd pamiętać trzeba, że więzienia pośrednie były pomysłem Irlandzkim, że nie jeden urzędnik jako świadek powołany przed komisyą, niedowierzał wszystkiemu co pochodziło z Irlandyi i na jój pochwałę wyjść mogło, a że urzędy które zajadły się przeciwiły systemowi Irlandzkiemu, żywo odpychały zmiany, które gdyby były przyjęte, nie korzystnieby przemawiały przeciw systemom poprzednim.

Kwestya téż więzień pośrednich nie została rostrzygniętą, ale tylko okoloną. Nie postawiono jój wyraźnie pod dyskusyę. Jeżeli komisya miała to przekonanie, że Sir Walter Croftow popełnił błąd zakładając pośrednie więzienia, powinna była wyrzec, iż należy znieść te zakłady w Irlandyi. Nie ma o tém mowy w raporcie. Nikt nie uzna, żeby deportacya do Australii, jakkolwiek czasem może być pożyteczną, miała być rozwiązaniem téj kwestyi. Bo doświadczenie Anglikom dowiodło, że przymusowa kolonizacya zależy w końcu od usposobienia osad wolnych i od potrzeby przyjmowania pomocniczej ludności do ró-

żnych u nich robót. Gdyby osady chciały zawsze przysyłać kryminalistów przyjmować, wtedy zgodzić by się można na zdanie, że te osady są właśnie zakładami pośrednimi dla Anglii.

Wszelako wielka zawsze jest różnica między systemem deportacji przez komisją podanym, a systemem Irlandzkim. Jeżeli ten ostatni doprowadza do emigracji własnowolnej wszystkich poprawionych, dla czegoż rząd angielski upiera się przy wymaganiu od budżetu sum znacznych na deportacje, ciężar który w Irlandyi sami więźnie ponoszą? Przypuśćmy, że skutki obu systemów są jedne, po cóż te wydatki? Przy więzieniach pośrednich w Irlandyi, mieści się warunkowe uwolnienie za pomocą karty, gdy w Anglii ta karta nie jest oparta na rzeczywistém wypróbowaniu więźnia, co było zwodniczym warunkiem w zaproponowanym systemie przez Sir Waltera Crofton. Wszystkie prawie codzienne dzienniki powstały były przeciw systemowi warunkowego uwolnienia, któremu przypisywano wszelkie zgrozy przez klasę zbrodniczą popełniane. Wielu bardzo w Anglii wołało o zniesienie tych kart, które jak się zdawało zupełnie z celem swoim się minęły. Każdy recydywista uważanym był jako posiadacz karty. Bardzo też wszyscy ciekawi byli co o tém wyrzecz komisya. Dla tych co znali osiągnięte skutki w Irlandyi, nie zachodziła żadna wątpliwość, że warunkowe uwolnienie w Anglii okazało się bardzo szkodliwe. Ponieważ ci uwalniani nie ulegali żadnemu dozorowi, nie dbali oni wcale o wykonywanie warunków kartą objętych. Nie też za to niewykonywanie, ale za nowe zbrodnie powracali do więzień owi kart posiadacze. Warunek dobrego prowadzenia się, nie był przez nich uwzględniany; owszem wiedzieli bowiem dobrze, iż gdy rząd wyrzekał, że za złe postępowanie cofnie kartę, było to groźbą prózną a nawet śmieszną. Można uznać, że na porządek wewnątrz więzień wpłynęło warunkowe uwolnienie, przez podaną nadzieję skrócenia kary; ale jawném jest, że po tém uwolnieniu, karty w Anglii nie nie pomogły do ubezpieczenia publiczności przeciw recydywistom.

Komisya jednak królewska zdeklarowała się za kartami warunkowego uwolnienia, zastrzegając zarazem konieczność czynnego dozoru nad uwolnionymi, dla zmuszenia ich do wy-

konywania warunków kartą nakazanych. Pozwolimy sobie tu przytoczyć kilka zdań 42ej rezolucyi o tém właśnie:

„Nie nie widzimy w skutkach próby warunkowych uwalniań dotąd przedsięwziętej, coby mogło usprawiedliwiać zdanie, że ten system się nie uda, skoro by był inaczej wykonanym. Wierzimy owszem, że ten system połączony z przedłużeniem ogólném uwięzienia karnego, i z rozporządzeniem postawienia uwolnionych pod kontrolę i dozór skuteczny, podałby społeczeństwu najlepszy, najskuteczniejszy środek przeciw zbrodniarzom, nie wystawiając nawet tychże na surowość niesprawiedliwą. Bez wątpienia, wielkie są trudności w naszym kraju do zorganizowania skutecznego dozoru nad uwolnionymi za kartą; ale rzecz to tak ważna, iż należałoby próbę przedsięwziąć. Co do tego, sądzimy, iż warunkowo uwolnieni powinni być oddani pod dozór urzędnika należącego do zarządu karnego.

Zwracamy uwagę czytelnika na doniosłość tego wyrzeczenia. Znowu uznano korzyści przypuszczane z systemu warunkowych czyli odwołalnych uwalniań. Nie zważano na zdanie tych, co mięszali nadużycie tego środka z pomysłem samym, podług którego warunkowe uwalnianie nie niwecząc wcale względów sprawiedliwości, miało się przyczynić do poprawy moralnej przez podaną nadzieję otrzymania wolności przed końcem wyroku, a oraz do bezpieczeństwa publicznego przez możliwość odwołania tej łaski w chwili właśnie najniebezpieczniejszej ze względu na możliwość recydywy. Komisya królewska uznaje konieczność skutecznego dozoru, któremu system Irlandzki zawdzięcza po większej części najdonośniejsze skutki. Ale nie chce dozoru przez policję, tylko przez urzędników do zarządu karnego należących. Dla nas jedno, byle obstawano przy dozorze.

Dla Anglii, gdzie instytucye nie kształcą się na teoriach politycznych, pojąć łatwo się daje wstręt do rozszerzania działalności policji rządowej. Dla tego téż sądzimy, że lepiej by w ogóle powierzać dozór nad uwolnionymi radom gminnym lub prywatnym stowarzyszeniom opiekuńczym. Przyznać jednak trzeba, że nie zawsze można wybierać między policją a innymi organizacyami.

W Anglii zrobiono nam zaszczyt, że nas w komisji królewskiej zacytowano wraz ze znakomitym panem Bérenger, jako przeciwnych dozorowi policji. Na poparcie, przytoczono wyjątki

z naszej mowy na zebraniu w Dublinie Towarzystwa do postępu nauk społecznych.

Muszę jednak się wyrzec tego zaszczytu; chociaż bowiem wtedy za poważnym panem Bérenger wyraziłem się przeciw dozorowi policyi jako dodatkowej karze po głównej, bo ścieśnia swobodę, oraz przeciw specjalnym rozporządzeniom kodeksu pruskiego, starałem się wykazać dobitnie, że rodzaj i charakter dozoru Irlandzkiego, zupełnie jest różny od dozoru pruskiego. Wytknąłem, że prawodawstwo francuskie i pruskie, dodając nową karę do pewnych zbrodni czy przestępstw uznanych jako niebezpieczne dla społeczności, bardzo kompromitują dążenia ku poprawie moralnej, cechując z góry wszystkich tych z powodu rodzaju ich zbrodni, i oddając ich pod szczególny dozór policyi; nie biorąc zaś wcale pod rachubę ani usposobienia osobistego uwolnionych, ani prób wytrzymanych podczas trwania kary. System Irlandzki, oddając uwolnionych warunkowo za dobre prowadzenie pod dozór policyi, ocenia usposobienie więźni, ofiaruje im stanowisko, które mogą nie przyjąć, stwarza im oraz położenie sprzyjające, nakładając konieczną odpowiedzialność za ich postępowanie. Władze policyjne widząc że ci ludzie godni są zaufania, pro tego ją ich raczej niżby im szkodzić chcieli. U nas miano raczej na uwadze potrzebę zapobiegania niebezpieczeństwu publiczności, i dla tego tyle obmyślono zapor dla uwolnionych na łono społeczności wracających. W Irlandyi nie puszczono z uwagi potrzeby czuwania nad porządkiem za pomocą dozoru, koniecznego warunku uwolnienia warunkowego, ale obrona społeczna przeciw recydywie, wysnuwa się nie jako cel jedyny i główny z układu takiego; on zarazem służy za opiekę dla tych, co sobie zasłużyli na zaufanie władz poprawczych.

Od r. 1862 król saski prawoznawca światły, polecił zaprowadzenie systemu warunkowego uwolnienia pod dozorem policyi. Bardzo dobre z téj reformy okazały się skutki, co téż potwierdziły nasze badania. Co do dozoru policyi w Saksonii, rozporządzenia o tém, dwie ustanowiły kategorie, z których druga ostrzejsza tyczy się uwolnionych większą obawę budzących. Dozór w pierwszej nad tymi co kartę dostali, wykonywa się w sposób taki, żeby go publiczność nie dostrzegła. Tu policya powinna mieć wzgląd na uczucia i interesa uwolnionego

i dla tego téż musi być niewidzialną. Poprzestawać winna na kontroli postępowania uwolnionego za pomocą raportów od władz gminnych, właścicieli, fabrykantów, gdzie uwolniony zajęty. Zdaje nam się, że te rozporządzenia prawodawstwa Saskiego godne są uwagi tych, co z upodobaniem badają i porównują różne instytucje poprawcze.

W Anglii nie zdobyto się na zaprowadzenie dozoru policyjnego, w koloniach od dawna już istniejącego, ponieważ w niektórych sferach społecznych obawiano się kompromitować stosunki między uwolnionymi starającymi się o robotę a uczuciami publiczności, którą by drażnił wpływ policyi. Przyznać trzeba, że łatwo trafić się mogą nadużycia władzy ze strony dozorców, ale policya ściśle odpowiedzialna, dobremi instrukcjami kierowana, nie wda się pewno w dokuczanie uczciwym ludziom i uwolnionemu który sobie wyrobił swoim postępowaniem uczciwy zarobek. W wielkich miastach fabrycznych, nie bez pewnych trudności dałby się zaprowadzić dozór skuteczny, nie pozwolimy sobie wyrzec jak dalekoby te trudności sięgały w Anglii. Ale musimy zauważyć, że policya angielska w urzędowych raportach parlamentowi składanych, podaje mniej więcej dokładne cyfry o indywiduach, którzy należą prawdopodobnie do klasy tak zwanéj zbrodniczej. Istnieje więc już rodzaj dozoru niby teoretycznego czy statystycznego. Już agenci policyjni przed magistratem zeznają, że oskarżonych zaliczają do nałogowych zbrodniarzy. Można by więc może w Anglii spożytkować obecną organizację, podając władzom policyjnym potrzebne wiadomości o usposobieniu uwolnionych według kategorii, do których ciż należą.

Nie wdając się w rozprawę nad tém, stwierdzamy tylko, że konieczność dozoru nad uwolnionymi za kartą, uznaną została przez komisję królewską, Nikt już nie będzie wątpił, że raport komisji, pomimo niektórych różnic w szczegółach, najwymowniej przemawia za systemem Irlandzkim, systemem moralizującym, a przy tém silnie działającym na zapobieganie zbrodni. Z resztą na posiedzeniu izby gmin 18go kwietnia, gdzie rozbierano projekt do prawa reformy kary ciężkich robót, przyjęto poprawkę przez torysów podaną, która uprawnia dozór policyjny pomimo oporu ze strony rządu. Izba lordów świeżo się na to zgodziła. (1864.)

Według tabel statystycznych dyrektora więzień Irlandzkich kapitana Whitty, wydrukowanych w Dodatku raportu komisji, liczba uwolnionych za kartą w ciągu sześciu lat, wynosiła od r. 1856 do 1862, 1016 mężczyzn, którzy przeszli byli przez więzienia pośrednie, i 203, którzy otrzymali byli kartę przed dojściem do ostatniego stopnia kary. Ta ostatnia cyfra mieściła w sobie wypadki wyjątkowe, w których łaskę wywołały szczególnie i nie zwykle powody.

Statystyka recydyw przekonywa o zaufaniu które pokładać można w zasadach, któremi się rządzą zakłady pośrednie. Sir Walter Crofton w mowie przed kilku tygodniami na posiedzeniu Towarzystwa narodowego dla postępu nauk społecznych, zapewniał nas, że z pomiędzy uwolnionych z więzień pośrednich za kartą w latach po 1856, nie było jak 5% recydyw, gdy pomiędzy tymi co dla złego prowadzenia się do tych zakładów przyjęci być nie mogli, recydyw było 23%.

Ustrój więc więzień pośrednich każe przypuszczać prawdopodobieństwo, że wpływa na poprawę większą niż jakikolwiek dotąd próbowany zakład poprawczy. Nie mamy środka innego do ocenienia skutków wywartych przez zakłady więzienne, jak tylko zajrzeć do statystyki recydyw, byle tylko można liczyć na ścisłość w zaciąganiu tych cyfr i wybadaniu wypadków. Co do tego, pamiętać trzeba, że ścisłość cyfr Irlandzkich, jest o tyle większa od angielskich, że w Irlandyi dozór policyjny najpożądanejsze podaje do tego środki. W Anglii nie było pomocy policyjnej, o czém nie należy zapominać w porównywaniu statystyk. Komitet z izby lordów proponował niedawno aby sobie pomagano fotografią w więzieniach zdjętych dla identyfikacji recydywistów.

Przeciwnicy Sir Waltera Crofton, chcąc usunąć dowody statystyczne, podali, że większa emigracya z Irlandyi nie pozwala wnioskować: że skutki lepsze otrzymują w Irlandyi niż w Anglii. Dla lepszego ocenienia tego argumentu, przypomnieć sobie trzeba, że Towarzystwo opieki nad uwolnionymi więźniami w Anglii podawało pomoc pieniężną pewnej liczbie więźni do emigracyi, że w rok ich około 600 wysyłało do Australii których recydywy do angielskiej statystyki nie są zaciągane, że deportacya administracyjna w Irlandyi nie istnieje: że więc niepodobna porównać między sobą tych emigracyi uwolnionych. Sir Walter Crofton ocenia liczbę emigrantów Irlandzkich na 25%,

Jeżeli się zważy, że wykłady udzielane w ostatnim stopniu uwięzienia namawiają poniekąd więźni do emigracyi własnowolnej, możnaby powiedzieć, że owa część emigrujących więźni Irlandzkich, podając się dobrym radom swoich nauczycieli i dobroczynnym wpływom władzy, przekonywa o swojej energii i rzutkości. Nałogowi złodzieje wolą powrócić na grunt im znany i do grona towarzyszków zbrodni, aniżeli opuszczać pola przez nich poprzednio wyzyskiwane. Klasa zbrodnicza przedstawia dwie cechy różne: albo się skupia w wielkich miastach, aby ujsć przed karą poprawczą, albo wałęsa się po różnych okolicach, ciągle przechodząc z miejsca gdzie ją policya raz spostrzegła, do innego. Do nieznanych stosunków zamorskich, udają się w niewielkiej liczbie uciekający ze swoją zdobyczą, w nadziei uratowania jój; są to zwykle przemysłniejsi. Lecz większość klasy, która się oddała złodziejstwu nałogowemu, powraca do dawnych stosunków, niedowierzając kosmopolitycznemu swemu talentowi. Dobrowolna emigracya tych co przeszli przez więzienia Irlandzkie, nie tylko nie osłabia dowodów moralnego wpływu systemu Irlandzkiego, ale owszem wzmacnia przekonanie o donośnych jego działaniach. Gdyby karcenie karne w Irlandyi było słabe, a policya nie działała skutecznie, gdyby obejście w więzieniach było zbyt łagodne, więzień nwołniony wolałby pewno pozostać w swoim kraju, i małoby cenił nauki mu dawane przez tych, których uważa za nieżyczliwych sobie, za nieprzyjaciół. Czy to obawa, czy téż szczerý żal za winę, przemawia u uwolnionego za emigracyą, mniejsza. Gdyby to była obawa, niech nowo obrany kraj przez więźnia, stara się wywierać na nim podobne wrażenia sprawiedliwą surowością kary i skutecznym wpływem więzień; jeżeli zaś poprawa moralna działała na więźnia, o tyle lepiej. Kraj, który więzień opuścił, szczęśliwym będzie, że trudności towarzyszące powrotowi przestępcy do życia moralnego, nie zniszczą dobrych jego postanowień i błogich usiłowań systemu poprawczego. Kolonie zyskiwać będą przez dobrowolną emigracyę ludzi, którzy starannie przygotowani zostali do nowój karyery, którzy znać będą warunki pracy płodnej, i nauczyli się poddawać koniecznościom życia. W ogólności, mało będzie emigrantów tak dobrze pouczonych o swojej przyszłości i o drogach jakimi stąpać mają jak więźnie uwolnieni z zakładów pośrednich, które nazwałoby

można szkołami emigracyi. Tam uczą ich zasad ekonomii politycznej *) i warunków w których emigracya może się stać dobrodziejstwem dla ludzi, których przeszłość mogłaby przeszkadzać rozwojowi najlepszych ich zamiarów. Jeżeli zarząd więzień w Irlandyi potrafił dotąd wpoić pojęcia więźniom, że pomimo energii moralnej i dobrych postanowień, pokusy i namowy, mogłyby pchnąć do recydywy tych, co w dalekich koloniach ochronieni są w przyszłości od cechy kryminalistów, wyznajemy, że ten skutek wart uznania. Większość zbrodniarzy przedstawiają szczególną tę cechę, że przychodzą do energii zbrodniczej, ponieważ utracili nadzieję uczciwej dla siebie przyszłości i wiarę w możliwość dostąpienia dobrego bytu materialnego przez samą wolę moralną. Na przeciw temu sądowi, staje w społeczności drugi, że nie warto dawać wsparcia szerego i życzliwego więźniom uwolnionym, bo ona nie wierzy w ich powrót do dobra, skoro raz zeszli z drogi prawej. Na te trudności nie mają innego środka, jak niweczyć w więźniu te zawodne uczucia, wpajając mu wiarę w siłę i skuteczność jego uczciwych postanowień, usuwając oraz ile można zapory z naszej cywilizacji powstające przeciw rehabilitacji uwolnionych. Wszystkie systemy poprawcze usiłowały dopiąć tych dwóch celów, raz zasłaniając przed więźniem trudności, które napotka po uwolnieniu, zmieniając zawsze scenę jego zajęć przez przymusową deportację, albo wywołując pomoc towarzysztw opiekuńczych.

Ale system Irlandzki ma tę cechę swoją, że się stara stopniowo i najbardziej rozwijać u więźnia władze umysłowe i moralne, aby mógł oceniać i spotkać się dzielnie z grożącą przyszłością, wskazując mu oraz w dobrowolnej emigracyi najkrótszą drogę ku dobru.

Zadanie dla nauk społecznych w tém zawsze tkwić będzie, aby wynaleźć dla poskromienia karnego najskuteczniejsze środki do skombinowania: największą energią sił moralnych więźni, najmniejsze możebności (szanse) dla uwolnionych wpadania w recydywę. Czy do rozwiązania tego zadania, potrafił szczęśliwie zbliżyć się autor systemu irlandzkiego? Według nas, nie możemy na to pytanie odpowiedzieć jak tylko twierdząco.

* Podaję w następnym rozdziale spis tych wykładów. Staram się o nie, bo wiele zależy od sposobu wykładania. (p. t.)

**Wykłady w poprawczym zakładzie Smihtfield
w ciągu roku 1857. -- Holtzendorffa apendyks I.**

Styczeń 5 — 10. Zaprzanie się siebie i stałość charakteru. Kanada i o jej środkach do pracy. Podatki. Rzeki, jeziora i góry w świecie. Rzetelna uczciwość.

Styczeń 12 — 17. Sumiennność w wypełnianiu obowiązków. Przedsiębiorca i przyjmujący u niego obowiązek. Wydrenowanie Europy. Atmosfera. Prawda.

Styczeń 19 — 24. Zadowolnienie. Drogie kruszce. Zachodnia Australia i jej środki do pracy. Zima i z niej korzyści. Kształt ziemi.

Styczeń 26 — 31. Lasy i bory. Korzyści z samorządu. (Selfgovernment). Odezwa ogólna o poprawę. Przytomność umysłu. Wielka Brytania i jej osady (kolonie).

Luty 2 — 7. Sumiennność w stosunku do cudzej własności. Wdzięczność należna rządowi angielskiemu od więźni w Smithfield. Tajniki głębin (morza). Wstrzemięźliwość i ile kosztów za sobą pociąga pijaństwo. Świat roślin.

Luty 9 — 14. Postępowanie ze starszymi i nam poddanymi. Praca, jej prawa i wynagradzanie. Kto powinienby emigrować. Kanada i jej środki pracy. Prawda.

Luty 16 — 21. Sumiennność w stosunku do długów. Kasy oszczędności i korzyści z nich. Nabywanie nauki przy trudnościach. Ciekawości geografii fizycznej. Emigracya drogą jest do pomyślności i niezawisłości.

Luty 23 — 28. Droga do bogactwa. Wstrzemięźliwość, błogi jej wpływ i korzyści. Wydrenowanie świata. Atmosfera i jej użytki. Australia i jej złote kopalnie.

Marzec 2 — 7. Wdzięczność i niewdzięczność. Mądrość i dobroć Boga objawiająca się w Jego dziełach. Serce ludzkie. Ocean. Nowa południowa Wallia.

Marzec 9 — 14. Sumiennność w dotrzymywaniu obietnicy. Drogie kruszce. Woda. Uczciwość. Użytek z map i nazwy geograficzne wytłumaczone.

Marzec 16 — 21. Szczerość i nieszczerość. Święta. Zawiść, skutki jej zdrożne i jej antydot. Ciało ludzkie. Nawyknienie.

Marzec 23 — 28. Zaradność i niezależność. Próżniactwo i zdrożne dotkliwie jego skutki. Stworzenie świata. Wszystko w przyrodzie przykłada się do dobra ludzkości. Zima emblematem życia.

Marzec 30 — 4 Kwietnia. Skromność. Zemsta; bolesne jej następstwa. Zadowolnienie; szczęście ztąd. Sumiennosc ze względu na dobrą sławę osób drugih.

Kwiecień 6 — 11. Sumiennosc w dotrzymaniu obietnicy. Powietrze którym oddychamy. Pory roku. Woda którą pijemy.

Kwiecień 13 — 18. Pauperyzm; przyczyny jego i środki zaradcze. Roztrząśnienie sumienia; ważność takowego. Ruchy ziemi. Osady w Australii; ich początek i postęp. Niezależność; jak ją zdobyć.

Kwiecień 20 — 25. Fizyczny kształt stałych lądów. Emigracya; nowa południowa Wallia; początek jej i postęp. Darowanie uraz. Królestwo roślinne, Nr. I. Wyrażenia geograficzne, szerokość, długość.

Kwiecień 27 — 1 Maja. Zastosowanie i rozkład roślin po świecie. Niewstrzeźliwość. Emigracya Nr. 2. Wiktorya. Uwieńczenie pracy. Geografia; jej podziały.

Maj 4 — 9. Zadowolnienie i jego błogie wpływy. Wielkość, barwa i ciśnienie Oceanu. Emigracya i jej korzyści. Roślinność morska. Fizyczne kształty stałych lądów.

Maj 11 — 16. Fale i prądy wód, oraz tego przyczyny. Niewstrzeźliwość i bolesne jej skutki. Wydrenowanie stałych lądów. Nasz świat w stosunku do wszechświata. Przyroda szkołą dla serca.

Maj 18 — 23. Bieguny, Ekwator i obie półkule. Przyczyny i skutki corocznego ruchu ziemi. Uszanowanie należne starszym. Waga i miara ziemi. Niestalość rzeczy ziemskich.

Maj 25 — 30. Wstrzeźliwość i błogie jej skutki. Wiatry i burze. Kanada i jej środki do postępu. Wpływ słońca na świat.

Czerwiec 1 — 6. Roztrząśnienie sumienia. Emigracya, nowa południowa Wallia. Emigracya, Wiktorya. Emigracya, południowa Australia. Emigracya, Kanada.

Czerwiec 8 — 13. Skandal, zgroza jego. Szczególne objawy morskie. Nawozy i rotacye zbiorów rolnych. State lądy, ich rozmiary i siła która je wznosi.

Czerwiec 15 — 20. Kasy oszczędności. Mieszkania zdrowe. Kształty i położenie ziemi. Przygotowanie gruntu i jego uprawa. Prawda i zaufanie.

Czerwiec 22 — 27. O zakładzie Smithfield; jaki jego cel i co robi. Konieczność i użytek powietrza. Wielkość i wzniosłość rozlane po całym boskim stworzonym świecie.

Czerwiec 29 — 4 Lipca. Bezecność obmowy i potwarzy. Adres o poprawę. Kapitał i praca. Emigracya; korzyści z niej. Praca; jéj nagroda.

Lipiec 6 — 11. Władza i mądrość boska okazująca się nad Oceanem. Wieczne godziny, jak je spędzać. Wstrzeźliwość; błogie skutki. Ocean; jego barwa, ciśnienie, słoność. Wznoszenie się i opadanie morza, fale i prądy.

Lipiec 13 — 18. Panowanie nad namiętnościami naszemi. Kształt, wielkość i ruchy ziemi. Pożywienie i wzrost roślin. Fizyczne wejście starego świata. Uprawa zbiorów zielonych; (nie ziarno). Brukiew.

Lipiec 20 — 25. Pracowitość; jéj nagroda. Żywność. Choroby i żywotność roślin. Roczny ruch ziemi; tegoż przyczyny. Klimaty. Opatrzność boska okazująca się w rozdziale roślin po świecie.

Lipiec 27 — 1 Sierpnia. Wiara w siebie i panowanie nad sobą. Emigracya, nowa południowa Wallia. Grunt który uprawiamy. Miara ziemi. Choroby i sen roślin. Wstrzeźliwość i błogie jéj skutki.

Sierpień 3 — 8. Angielskie osady (kolonie). Australia. Powietrze. Woda. Prawda, fałsz i potwarz. Rotacya zbiorów. Wierność w wykonywaniu obowiązków.

Sierpień 10 — 15. Pasternak, marchew i Mangel Wurzel. Poprawa więźni. Sumiennosc względem cudzej własności. Jak się wytwarza śnieg i lód. Emigracya i kto się ma do niej udawać. Szybkość z jaką życie upływa.

Sierpień 17 — 22. Rozdział różnych charakterów. Sumiennosc względem długów. Grzmoty i burze. Wydający się ruch nieba. Szczegółności okazujące się w królestwie roślinnym. Stworzenie.

Sierpień 24 — 29. Uprawa zbóż; pszenica. Atmosfera. Brytańscy poddani i brytańskie prawa. Ocean i jego tajniki.

Grunty różne; obejście z niemi. Wstrzemięźliwość; błogie jój skutki.

Sierpień 31 — 5 Września. Kanada, jój środki do postępu. Kształt, gęstość i temperatura ziemi. Pracowitość i jój nagrody. Wznoszenie się i opadanie morza, czyli przyływ i odpływ. Sumiennosc w wypełnianiu obowiązków. Zima, odblask życia.

Wrzesień 7 — 12. Narzędzia rolnicze; ich użycia i pożytki. Uczciwość, zadowolenie i szczęście. Fale i prądy. Pory roku. Strefy różne i klimaty. Zawisć, zdrożne jój skutki, i przeciw niej antydoty.

Wrzesień 14 — 19. Poradność i niezależność. Sumiennosc w uczciwem postępowaniu. Wydrenowanie stałych łądów. Słońce. Grunt. Prawda.

Wrzesień 21 — 26. Wielkoduszność. Szerokości i długości geograficzne. Człowieka obojętnosc co do dzieł przyrody. Australia; jój kopalnie i pastwiska. Porost drzew. Darowanie win i zapobieganie takawym.

Wrzesień 28 — 3 Października. Telegraf i jego pożytki. Miara w używaniu i zadowolenie. Jak robić postrzeżenia nad niebiosami. Emigracya; Kanada i jój środki do postępu. Stworzenie. Życie i śmierć.

Październik 5 — 10. Droga do bogactwa. Woda. Rozmyślanie o firmamencie. Czulość roślin. Karyera pijaka. Zadowolenie i religijny spokój umysłu.

Październik 12 — 17. Wyrzeczenie się siebie i stałość charakteru. Przyływy i odpływy morza, prądy. Rzetelna uczciwość. Zima i jój błogie skutki. Przytomność umysłu. Wstrzemięźliwość i jój błogie skutki.

Październik 19 — 24. Nowa południowa Wallia; jój początek i postęp. Fizyczna geografia stałych łądów; ich zarys. Przytomność umysłu, korzyści z niej. Skład ciała ludzkiego. Domowe szczęście. Pogląd na przeszłość naszego życia. Dom i domowe życie (Bank and Fire Side).

Październik 26 — 31. Człowiek; jego szczęście i słabości. Poradność i niezależność. Serce ludzkie. Angielska nawigacya w 18tym wieku. Emigracya; Wiktorya. Wdzięczne wspomnienia o przeszłych ulaskawieniach. Zadowolenie i religijny spokój umysłu.

Listopad 2 — 7. Postępowanie względem starszych i niższych. Ogrody i inspekta dla roślin morskich. Pracowitość i miara w używaniu. Prądy i klimaty na morzu. Heroizm. Życzliwość. Opieka boska nad stworzeniami.

Listopad 9 — 14. Rozdział ludzi po świecie. Co kosztuje pijaństwo. Emigracya; Sidnej, dawna i obecna. Życiorysy; Lord Broughym i Demetz. Żywienie koni i obejście z nimi. Pory roku odblaskiem życia. Panowanie nad sobą.

Listopad 16 — 21. Atmosfera. Morskie muszle i ich mieszkańcy. Osady W. Brytanii. Ważność wychowania dla ubogich. Kto powinienby emigrować. Wielkoduszność. Sumiennosc względem cudzej własności.

Listopad 23 — 28. Sumiennosc ze względu na dobrą sławę osób drugich. Wiatry i burze. Uposażenie człowieka przez Boga. Filantropiści; pani Karolina Chisholm. Stałość charakteru. Synowskie przywiązanie. Poradność i niezależność.

Listopad 30 — 5 Grudnia. Firmament. Życzliwość. Wydrenowanie stałych łądów. Siła ludzka. Heroizm. Sumiennosc w dotrzymaniu obietnic. Bóg przedstawiający się w swoich dziełach.

Grudzień 7 — 12. Posada i ubranie. Wielkie niewiasty; pani Somerville i pani Stowe. Pierwsi mieszkańcy Australii. Potwarz; groźne jej skutki. Pszczoła; jej życie i praca. Miara w używaniu. Rozmyślanie nad sobą.

Grudzień 14 — 19. Umysł ludzki. Rośliny i zwierzęta w Australii. Odkładanie na jutro. Osobiste obowiązki w życiu prywatnym. Szczerosc i nieszczerosc. Niewstrzeźliwość.

Grudzień 21 — 26. Wychowanie; rodzaj tegoż najpożyteczniejszy. Życie, dzieciństwo, młodość i człowieczeństwo. Wojna; kiedy sprawiedliwa, kiedy nie. Nadzieja; wpływ jej na umysł. Palestyna; znakomite w niej miejscowości. Potwarz i zawiść.

Grudzień 28 — 2 Stycznia. Niezawisłość w życiu żołnierza. Życie, dojrzałość i schyłek tegoż. Emigracya; konieczne przedmioty dla emigranta potrzebne, aby mu się udało. Mądre słowa mądrych ludzi. Rozmyślania nad początkującym właśnie rokiem. Starosc i śmierć. Niestalość rzeczy na tym świecie.



Przy dziele Holtzendorffa Apendyks II.

Dzienny porządek zajęć więźni w zakładzie Smithfield.

- Przed poł. o godz. 5 — 0. Dzwonek, ścielą łóżka, czyszczą cele, odmykają cele.
- „ 5 — 30. Urzędnicy lustrują, więźniowie się myją.
- „ 5 — 35. Schodzą się na pacierz pod przewodnictwem jednego z nadzorców.
- „ 6 — 0. Dzwonek, więźniowie biorą się do roboty.
- „ 8 — 0. Śniadanie i ruch.
- „ 8 — 40. Urzędnicy lustrują, oglądają ludzi, księgi, rozkazy itp.
- „ 8 — 45. Dzwonek, ludzie powracają do robót.
- Po południu „ 2 — 0. Dzwonek, obiad i ruch.
- „ 2 — 55. Urzędnicy lustrują.
- „ 3 — 0. Dzwonek, ludzie powracają do robót.
- „ 5 — 0. Wykłady.
- „ 7 — 0. Kolacya.
- „ 7 — 30. Zaczynają czytać.
- „ 8 — 45. Dzwonek, pacierz, zamykanie cel.
- „ 9 — 0. Gaszą światła.
-



324241

/2